

Od brzydkiego kaczątka do nieodzownego. Dziwne jest to lato dla Bruno Peresa z funkcjonalnym powrotem do projektu Romy, po kontuzji kolana Karsdorpa, który będzie nieobecny najmniej do połowy września, a może dłużej. Oczekuje się również powrotu Florenziego (w październiku). Dlatego Di Francesco nie ma alternatywy na prawej obronie.

Trener pracuje w nadgodzinach, aby lepiej uzmysłowić Peresowi swoją ideę gry, by boczni obrońcy wchodzili bardziej do środka, "po przekątnej", nie zapominając o obronie. By numer 25 Romy mógł to przełknąć. Codzienne prace, pozwoliła na wykorzystanie Peresa przez 270 minut, w trzech meczach podczas amerykańskiej tournée, przeciwko PSG, Tottenhamowi i Juve - by nabrać wzajemnego zaufania. Peres będzie musiał dalej potwierdzać swoje "ulepszenie" i nie oszczędzać się w dwóch pierwszych meczach, kiedy zmierzy się z napastnikami Atalanty i Interu.

Autor: CanisLupus